



*Moje książeczki*  
*Księga druga*

Nasza Księgarnia





Czesław Janczarski

# TYGRYS O ZŁOTYM SERCU



Nasza Księgarnia



„Nareszcie mam przyjaciela. Nareszcie los okazał się dla mnie łaskawy, nie jestem już sam”.

Długo siedzieli obok siebie, milcząc – Tygrys o Złotym Sercu i Króliczek, Który Wszystkim Wierzy. Wreszcie Tygrys przerwał milczenie.





– Powiedz mi, przyjacielu – powiedział łagodnie i miękko – jak to się stało, że płochliwy, nieufny króliczek nie zląkł się groźnego tygrysa? Dlaczego ty wszystkim wierzysz? I jeszcze jedno: dlaczego dotąd nikt cię nie pożarł?

Miłe, różowe oczy Króliczka spojrzały ciepło na Tygrysa.







Jan Edward Kucharski

WAWA  
i  
JEJ  
PAN





Następnego dnia po obiedzie mama dała nam ładny, mocny sznurek i powiedziała:

– Zaprowadźcie psa do tego pana. Wiecie, gdzie jest aleja Kasztanowa?

Naturalnie, że wiedzieliśmy. Każde dziecko w mieście ją знаło. Aleja biegła wprost do rzeki, gdzie była przystań żeglarska, kajakowa i plaża.

Wzdłuż alei Kasztanowej stały w ogródkach rozmaite wille – duże i małe, murowane i drewniane.

Wacek od razu oddał mi sznurek.

– Nie będę prowadził takiego psa, co ma kokardę na szyi – mruknął.

Odpowiedziałam mu, że Wawa jest suczką, więc może mieć kokardę.

A właściwie to wcale nie potrzebowałam Wawy prowadzić. Jak tylko wyszliśmy z domu, zaraz zaczęła mnie ciągnąć w kierunku alei Kasztanowej. Aż się zdziwiłam. Bo jeśli tak dobrze wiedziała, gdzie jest jej dom, to dlaczego zginęła?

Wacek też to zauważył.

– Phi, możesz ją puścić, sama trafi. Ale nie. Zobaczymy, jak ona mieszka.

Minęliśmy numery 11, 13, 15. Wawa ciągnęła z całej siły i aż skomlała z radości.







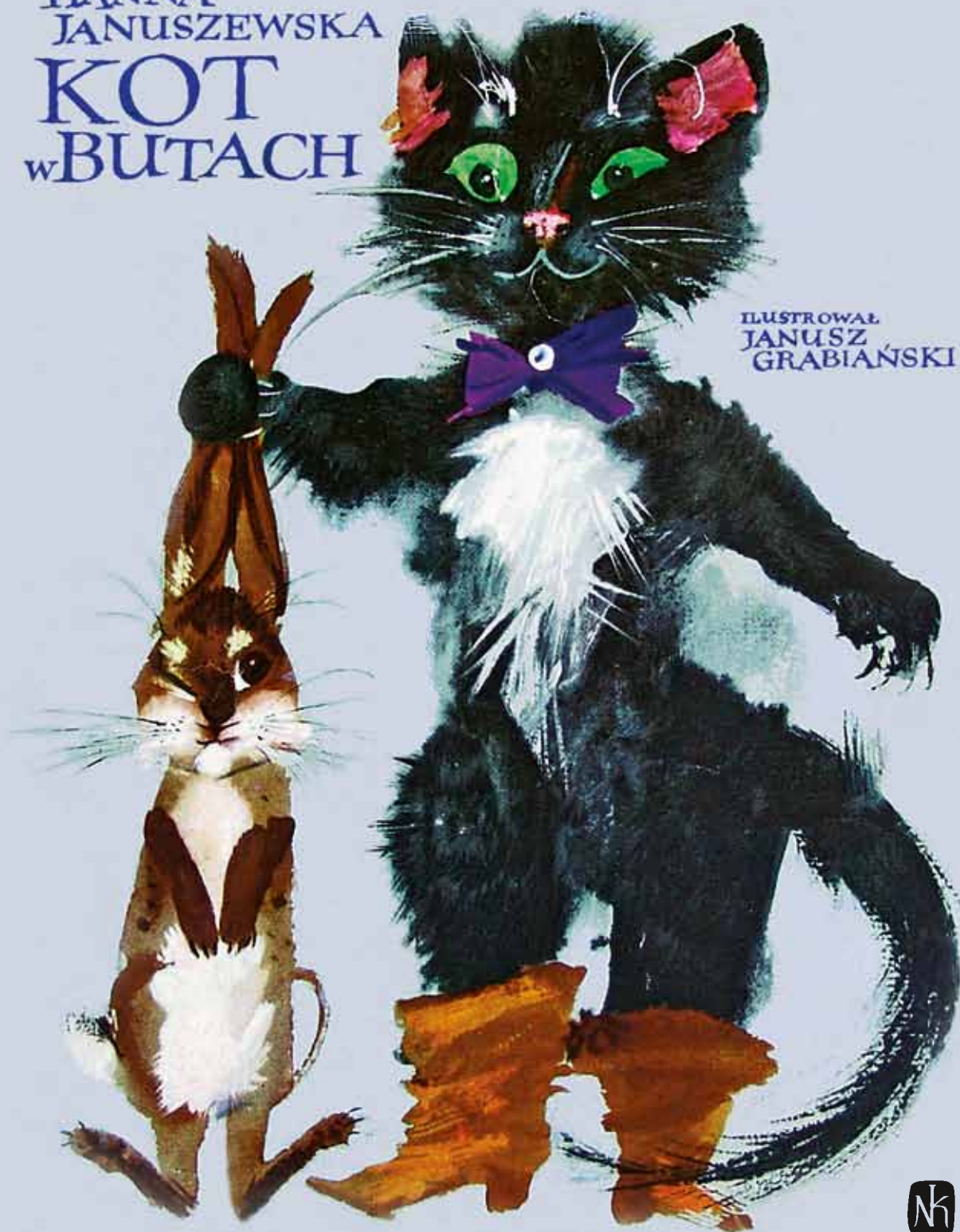
**MOJE  
KSIA  
ZECZ  
KI**





HANNA  
JANUSZEWSKA  
KOT  
w BUTACH

ILUSTROWAŁ  
JANUSZ  
GRABIAŃSKI



– Coś takiego można tylko spotkać koło młyna, ale szanowna królowna nigdy tak daleko nie chodzi na spacer.

– Muszę się tam wybrać jutro! Namówię mego królewskiego tatę, żebyśmy pojechali pod młyn karetą. A ładnie tam koło młyna?

– Prześlicznie! – zawołał kot z przekonaniem, bo rzeczywiście najbardziej podobał mu się młyn i jego okolice.

– A więc do jutra, kocie w butach! – zawołała królowna. – Spotkamy się koło młyna!

– Do jutra! – Kot się uklonił i popędził do młynarczyka.

– Ej, panie, panie! – wołał już od proga. – Posłuchaj mojej rady, a wkrótce pięknie się twój los ustali!

– Jakiej rady? – zapytał młynarczyk.

– Idź jutro wykąpać się w rzece, w miejscu, które ci wskażę.

– To mogę zrobić. Kąpiel każdemu zawsze się przyda – powiedział młynarczyk.

– Czasem i bardzo – mruknął kot, ale tak cicho, że go jego pan nie usłyszał.

Nazajutrz młynarczyk poszedł się kąpać w rzece w miejscu, które mu kot wskazał, i pływał sobie, wesoło podśpiewując.











L U C Y N A   K R Z E M I E N I E C K A



O J A S I U   K A P E L U S Z N I K U

N   A   S   Z   A   K   S   I   Ę   G   A   R   N   I   A







– Mój Boże, ty, co patrzysz w głąb duszy, wejrzyj okiem łaskawym na mój sklep kapeluszy, a przyrzekam uczciwie za pomyślność w robocie srebrny uszyć kapelusz na uciechę sierocie...

I pod wieczór tak jakoś przed sklep wyrżał i czeka.

Kot się przemknął, pies przebiegł, ani śladu człowieka.







*Adam  
Bahdaj*

# PILOT I JA



NASZA KSIĘGARNIA



Raz, kiedy nikogo nie było w domu, wziąłem wielki blok rysunkowy mojej starszej siostry, Tereski, usiadłem na dywanie i kolorowymi kredkami narysowałem prześliczny samolot. Mówię wam, zupełnie jak prawdziwy. I pomyślałem sobie: „Jak by to dobrze było mieć taki samolot dla siebie i polecieć do cioci Eli, do Olsztyna. To dopiero by się ucieszyła!”

Tak sobie pomyślałem, ale zaraz zmartwiłem się, bo przecież nie umiem nawet sterować.





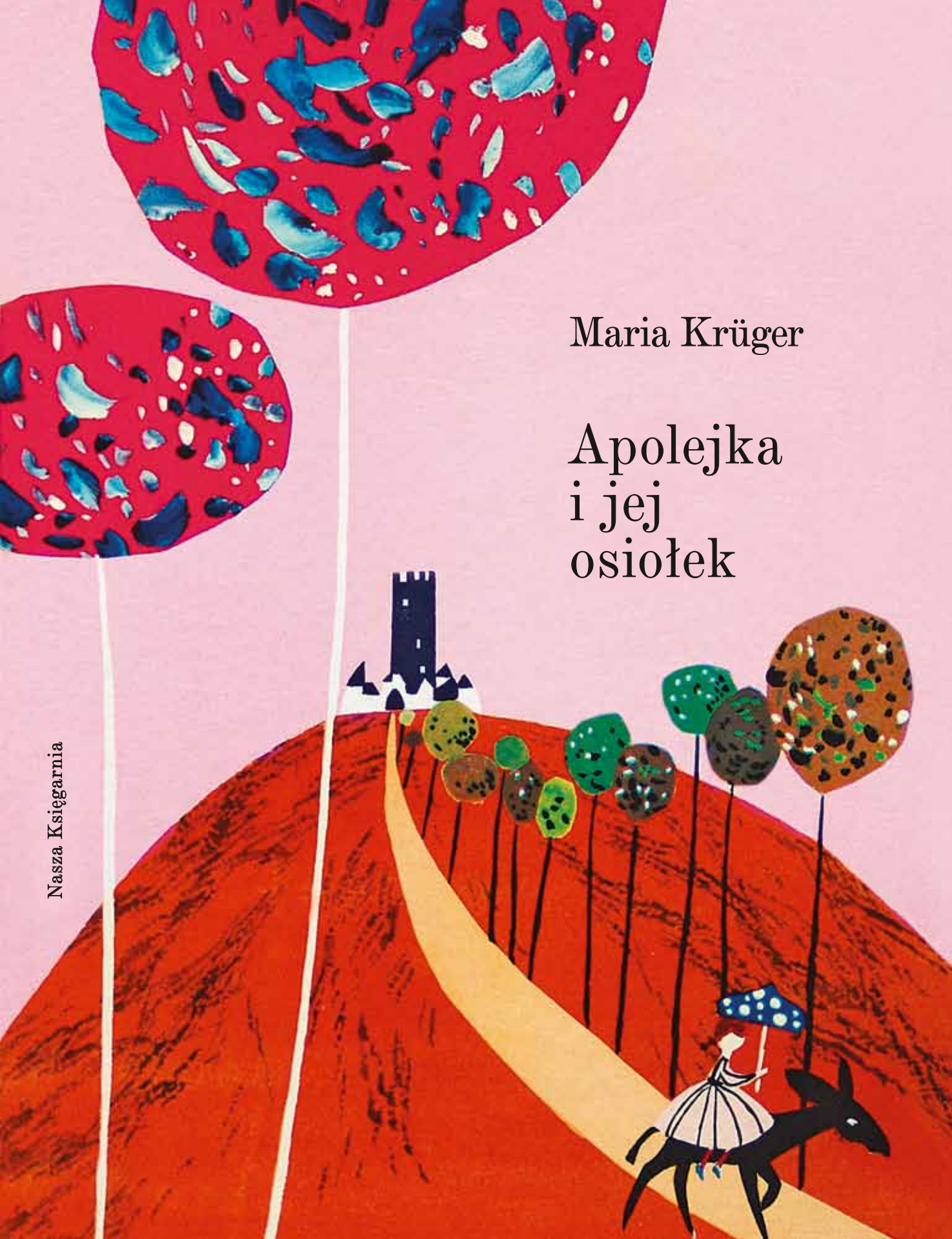






Maria Krüger

Apolejka  
i jej  
osiołek





– Ach, to mnie ktoś szuka! – ucieszyła się Apolejka. –  
Być może jest to królewicz!

I szybko podbiegła do okna.

Ależ tak! Z oddali nadchodził królewicz! Można go było od razu poznać po błyszczącej w blasku słońca koronie. Coraz wyraźniej słyszała jego piosenkę:

W szczęście trudno mi uwierzyć,  
Apolejko!  
Że znalazłem cię w tej wieży,  
Apolejko!

– Ach! – zawołała radośnie Apolejka i chwyciwszy swoją najładniejszą parasolkę w kropki, szybko zaczęła zbiegać na dół po stu siedemdziesięciu sześciu krętych schodkach.

Ale na dole czekała ją smutna niespodzianka.









# PAMPILIO

OPRACOWAŁA IRENA TUWIM



N A S Z A   K S I Ę G A R N I A

Ujrzawszy Nosorożca Pałętę, uśmiechnął się do niego łaskawie i poprosił, aby zjadł z nim kolację.

Po kolacji obydwaj ułożyli się na trawie i usnęli. No bo nic innego nie mieli do roboty.

Nazajutrz rano król Lew Złotogrzywy rzekł uprzejmie:

– Czym mogę ci służyć, drogi przyjacielu?

A Nosorożec Pałęta, pokazując mu owoc z nieznanego drzewa, odpowiedział:

– Powiedz nam, królu Lwie Złotogrzywy, jak nazywa się to drzewo i czy możemy jeść jego owoce. Bo jesteśmy strasznie głodni.







Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c

tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,

faks 22 643 70 28

e-mail: [naszaksięgarnia@nk.com.pl](mailto:naszaksięgarnia@nk.com.pl)

Dział Handlowy:

tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: [sklep.wysylkowy@nk.com.pl](mailto:sklep.wysylkowy@nk.com.pl) [www.nk.com.pl](http://www.nk.com.pl)

---

Książka została wydrukowana na papierze

Lux Cream 90 g/m<sup>2</sup> wol. 1,8.

Redaktor prowadzący *Katarzyna Piętka*

Opieka redakcyjna *Magdalena Korobkiewicz*

Korekta *Joanna Morawska, Roma Sachnowska*

Skany i opracowanie komputerowe ilustracji *TYPO, Marek Ugorowski*

Redaktor techniczny, DTP, korekta graficzna *Karia Korobkiewicz*

ISBN 978-83-10-13034-1

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016 r.

Wydanie pierwsze

Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków